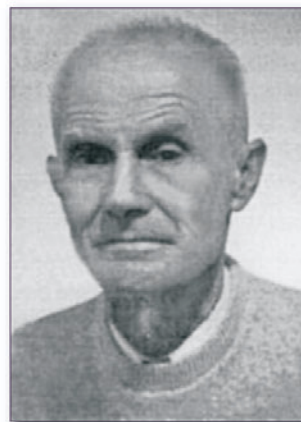


GŁOS SENIORA



Jerzy Tomaszewski. Zdjęcie z archiwum KW Toruń.

JERZY TOMASZEWSKI

Odszedł zasłużony speleolog, członek honorowy KW Toruń, zarazem jeden z ostatnich działaczy pierwotnego, tego sprzed r. 1950, Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Urodził się w Toruniu 21 października 1925 r. jako syn Mariana i Klementyny z d. Węglowskiej. Lata wojny spędził w Jarosławiu, gdzie był zaangażowany w działalność konspiracyjną i gdzie skończył tajną podchorążówkę. Po wojnie wrócił do Torunia i tu na UMK odbył studia chemiczne, zakończone doktoratem. Turystykę górską uprawiał od lata 1947. W tym też roku zapisał się do PTT. Był członkiem Zarządu Oddziału PTT w Toruniu oraz współzałożycielem i członkiem Zarządu Koła PTT przy UMK. Wspiął się od r. 1949 – latem i zimą, do Klubu Wysokogórskiego został przyjęty 22 stycznia 1950 r. z przydziałem do Koła Zakopiańskiego – z poleceniem Witolda H. Paryskiego i Zygmunta Wójcika. Nieco później zainteresował się jaskiniami. W r. 1953 przystąpił do krakowskiego Klubu Grotołazów (1950–55), a kiedy 24 czerwca 1953 r. Komisja Taternictwa PTTK powołała do życia Podkomisję Taternictwa Jaskiniowego, znalazł się w jej 5-osobowym składzie – obok elity w osobach Stefana Zwolińskiego, Kazimierza Kowalskiego, Ryszarda Gradzińskiego i Macieja Kuczyńskiego. W jaskiniach Tatr interesowała go głównie eksploracja. Tak np. w lipcu 1955 r. kierował wyprawą poszukiwawczą w Tatrę Bielskie i w wylot Doliny Jaworowej. Odkryto tam ok. 10 nieznanych jaskiń, które – słabo spopularyzowane – były być może później powtórnie „odkrywane”. Opisy części z nich zamieścił W. H. Paryski w t. XV „Tatr Wysokich” (1972, ss.38–47). Uczestniczył też w wyprawach jaskiniowych do Bułgarii i w Alpy Francuskie. W jesieni 1962 r. znalazł się w 9-osobowym składzie prestiżowej wyprawy do jaskiń na Kubie, szeroko u nas nagłośnionej, m.in. przez prasę, film i aż kilka książek autorstwa jej uczestników. Jaskiniowe sukcesy Jerzego znajdują pełne omówienie na łamach czasopism o tej tematyce. Kilka dekad życia poświęcił pracy dydaktycznej na macierzystej uczelni. W r. 1979 został mianowany profesorem. Na tematy jaskiniowe pisywał niewiele, m.in. w „Grotołazie” i w „Taterniku” (1–2/1956 relacja z wyprawy 1955). Pomny swoich dawnych sympatii do PTT, w latach 1981–1989 wszedł do grona działaczy walczących o powołanie do życia kontynuacji tej organizacji, czyli obecnego PTT. Był człowiekiem rozległej wiedzy a przy tym dużej skromności, nie zabiegał o rozgłos i popularność. Do końca życia nie stracił kontaktu z Klubem i gronem swoich dawnych jaskiniowych towarzyszy. O śmierci Jerzego Tomaszewskiego zawiadomił nas jego wychowanek i przyjaciel, Tadeusz Łaukajtyś, który też pisze obszerniejsze wspomnienie dla „Taternika”.

Józef Nyka

LAYTON KOR

Pół wieku temu był jedną z najwybitniejszych i najszczerzej podziwianych postaci alpinizmu amerykańskiego. Urodził się w r. 1938 w stanie Minnesota, głośno było o nim na przełomie lat 50. i 60., kiedy poprowadził serię nowych wielkich dróg na ścianach Castletown, The Titan, Standing Rock, Washington Column, Long Peak, Proboscis i innych słynnych gór. Wysokiego wzrostu, Kor dysponował błyskotliwą techniką i „zwierzęcą energią”. Autorzy pierwszych powtórzeń jego dróg

sławem Siedleckim przy organizacji I powojennej wyprawy w Alpy w 1947 roku, dział poświęcony wypadkom. Wielkie zainteresowanie budził film, pokazujący narciarstwo w naszych przedwojennych Karpatach Wschodnich. Kustoszem wystawy był Zbigniew Sokalski a opiekę merytoryczną sprawował dr Leon Rak z Akademii J. Długosza w Częstochowie. W trakcie seminarium prezentowane były ciekawe materiały dotyczące gór i nart. I tak mówiono o Józefie Oppenheimie, o dziejach sekcji narciarskiej PTT Watra z Cieszyna, o marszach szlakiem II Brygady Karpackiej, o koczniach narciarskich na terenie Polski i o pomysły olimpiady zimowej... w Krakowie.

W dniu 13 marca 2013 wystawa „Ze Lwowa do Chamonix – w stulecie urodzin Tadeusza Wowkonowicza” została otwarta w Zakopanem w Galerii Sztuki XX wieku w należącej do Muzeum Tatrzańskiego willi „Oksza”, a artykuł Jolanty Flach o wystawie i jej bohaterze ukazał się w „Tygodniku Podhalańskim” z 21 marca 2013. W dniu 4 maja odbędzie się w „Okszy” spotkanie poświęcone pamięci Tadeusza Wowkonowicza, na które serdecznie zapraszają Muzeum Tatrzańskie i organizatorzy wystawy.

Bogdan Śmigiełski

ZŁOTY DESZCZ

3 i 6 kwietnia w Chamonix i w Courmayeur odbyły się uroczystości wręczenia złotych czekanów 2013. Oceny dokonało Jury w składzie Stephane Venables (UK), Silvo Karo (Słowenia), Katsutaka Yokoyama (Japonia) i Gerlinde Kaltenbrunner (Austria). Ponieważ poziom wyczynowy nominacji był wyrównany, Jury sygnęło złotem i przyznało aż 6 czekanów. Nagrodzono pierwsze wejścia i nowe drogi na szczyty: Kamet (7756 m) w Indiach (Francuzi), Shiva (6142 m) w Indiach (Anglicy), Muztagh Tower (7284 m) w Pakistanie (Rosjanie), Baintha Brakk (7285 m) w Pakistanie (USA), Nanga Parbat (8125 m, grań Mazeno) w Pakistanie (Anglicy) oraz Kyashar (6770 m) w Nepalu (Japończycy). Wejścia na Shiva i Kyashar omówione są w Japanese Alpine News 2012. Złoty Czekan za Dzieło Życia otrzymał zasłużony alpinista, autor i filmowiec, Austriak Kurt Diemberger. Czy mnożenie Złotych Czekanów stanie się precedensem? Zobaczymy...

KRÓTKO

- Jubileusz swoich początków święci nasze ratownictwo helikopterowe w Tatrach. 50 lat temu, 16 kwietnia 1963 r. miało miejsce pierwsze lądowanie śmigłowca sanitarnego w Dolinie Pięciu Stawów. Maszynę typu SM-1/SP-SAE z Krakowa pilotował zasłużony pionier Tadeusz Augustyniak. (*Zbigniew Kubień*)
- Lodowce topnieją. W r. 1970 w Andach Peruwiańskich zintwentaryzowano pokrywą lodową o łącznej powierzchni 2041,85 km². Ostatnio powtórzone pomiary metodą satelitarną, które wykazały już tylko 1559 km². Wynika z tego, że w Peru powierzchnia lodowców uległa redukcji o 24%, w tempie 16,1 km² rocznie. Nad tematem tym pracują też od 2 lat naukowe wyprawy American Alpine Club.
- 7 kwietnia zmarła w Krakowie w wieku 74 lat prof. dr hab. Halina Piękoś-Mirkowa, badaczka flory Tatr, autorka ok. 200 publikacji naukowych i popularnych, od 1977 r. przez 32 lata kierowniczką Tatrzańskiej Stacji Naukowej Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Zakopanem.
- Otrzymaliśmy 14. tom (2012) organu Japanese Alpine Club „Japanese Alpine News”, poświęconego alpinizmowi odkrywczemu, głównie japońskiemu. Mowa o górach Chin i Indii, jest jednak też materiał z Karakorum a nawet z Andów Peruwiańskich. Pismo jest bogato ilustrowane zdjęciami i mapami, redaguje je Tamotsu Nakamura.
- Jak podała 3 kwietnia z Elbrusu rosyjska strona „Russianclimb”, na wysokości 4900 m, w pobliżu Skał Pastuchowa, ratownicy znaleźli ciała zaginionych w początku marca alpinistów – Polaka z Ciechanowa, studenta UW, Pawła Gościńskiego i Irańczyka Ali Saraina. Tragicznej wyprawie zimowej patronował Klub Podróżników Śródziemie.
- 120-lecie istnienia święciła 12 kwietnia Planinska Zveza Slovenije, powołana do życia 27 lutego 1893 roku. W 278 klubach zrzesza ona 57 500 członków a w 176 schroniskach ma 6000 miejsc noclegowych. Od 1979 r. prowadzi wybudowaną przez siebie szkołę alpinizmu dla Szerpów w Nepalu. Sukcesy alpinistów i wspinaczy słoweńskich są powszechnie znane.
- Biblioteka DAV w Monachium organizuje w dniach od 16 maja do 18 lipca cykl spotkań z autorami... kryminaliorum alpejskich i alpinistycznych. Zainteresowanie tą literaturą jest tak duże, że konieczna będzie rezerwacja miejsc w audytorium. Również nasza biblioteczka kryminaliorum górskich jest wcale pokazna a książki o tej tematyce mają swoich zbieraczy.
- Muzeum Sportu i Turystyki zaprasza na jubileuszowy XX Przegląd Filmów Alpinistycznych im. Wandy Rutkiewicz (10–12 maja 2013). W bogatym programie Wieczór Pakistański z udziałem Nazira Sabira, prelekcje Iwy Momatiuk, Alka Lwowa, Krzysztofa Wielickiego i innych znakomitości, wystawa zdjęć Tadeusza Piotrowskiego „Noszak 1973 – tak się to zaczęło”.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Kludy 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. Pisemko rozprawdane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs201304.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

mówili o „horrorze” i wyciągach z pogranicza życia i śmierci. W r. 1966 należał do zespołu z dirt-tissimy Eigerwand wraz z Dougalem Hastonem, Johnem Harlinem i innymi. Poprowadził tam kluczowy trawers skalny. Widok lotu i śmierci Harlina zaważył na jego dalszej karierze. Zrobił jeszcze 1 zimowe przejście ściany Diamond i powtórzenie Salathe Wall El Capitana, po czym wycofał się ze wspinania. W r.1983 wydał głośną książkę autobiograficzną „Beyond the Vertical”. W późnym wieku odzyskał wspinaczkowy wigor, w 2009 r. jako 70-latek zrobił trudne wejście w Arizonie, marzył też o powrocie w Dolomity, jednak choroba (rak prostaty) pokrzyżowała mu plany. Zmarł w wieku 74 lat. „At his peak Kor’s drive and energy earned him the reputation as American mountaineering’s most legendary figure” – napisała o nim Jill Neate w r. 1986.

Rudaw Janowic

JAN MOSTOWSKI – SUPLEMENT

Za pośrednictwem Barbary Morawskiej-Nowak otrzymaliśmy od Krystyny Czok z Gliwic wyszukane w aktach klubowych dane o pracy Jana Mostowskiego (GS 10/2012) w tamtejszej – jego macierzystej – organizacji. Pełnił on różne funkcje. W dniach 19 I 1955 – 23 I 1957 był skarbnikiem ówczesnej Sekcji Alpinizmu. Od 23 I 1957 do 22 I 1958 wiceprezesem Koła Gliwickiego KW; od 22 I 1958 do 26 XI 1958 prezesem i od 26 XI 1958 do 25 I 1961 ponownie wiceprezesem. Po opuszczeniu kraju nie wypisał się z Klubu. Jego łącznikiem był Andrzej Sidwa, on też opłacał za niego składki członkowskie. Ala Świeżyńska Mówna przypomina, że opuszczając kraj Janek swoje mieszkanie w gliwickim rynku podarował niemającej gdzie mieszkać koleżance klubowej. Z Ameryki zasiliał Fundusz Berbeki, słysząc o wypadkach, wspierał paczkami rodziny ofiar.

SZATAN – BŁĄD PRZEWODNIKA?

23 marca na stokach Szatana doszło do tragicznego w skutkach wypadku, o którym stało się głośno, gdy okazało się, że zginął wraz z czeskim klientem znakomity przewodnik górski, członek Spółki horských vodcov Vysoké Tatry, 49-letni Michał Hnidka. Dzień wcześniej z powodu zagrożenia lawinowego wycofali się obaj z Doliny Wielickiej. Feralnego dnia podjęli próbę wejścia na Szatanią Przełęcz od strony Doliny Młynicy. Podczas podejścia żłebem (lub zejścia, tego nie wiadomo) spadli z niewielką lawiną. Gdy urwał się kontakt telefoniczny, rodziny zaalarmowały HZS. W nocy u wylotu żłebu ratownicy z psem znaleźli częściowo zasypane ciała. Michał Hnidka był doświadczonym i świetnie wyszkolonym przewodnikiem. Zaczynał karierę jako ratownik górski w Małej Fatrze (pochodził z Terchowej), potem został przewodnikiem tatrzańskim z uprawnieniami UIAGM/IVBV. Dużo pracował w Alpach, szkolił na kursach lodowcowych i lawinowych. Mimo to wiele wskazuje na to, że popełnił błąd, źle oceniając ryzyko podejścia żłebem, gdzie na twardym lodowo-śnieżnym podłożu leżała warstwa nawianego śniegu.

Po naszej stronie Tatr, od roku TPN we współpracy z TOPR prowadzi szeroko zakrojoną kampanię „Lawinowe ABC”, która obejmuje szkolenia, konkursy i prowadzenie strony internetowej (www.lawinoweabc.pl). W ostatnich miesiącach w Kuźnicach zainstalowano urządzenie, z którego pomocą turysta może sprawdzić sprawność swojego detektora lawinowego. Na Kalatówkach (obok hotelu) i przy Schronisku Pięciostawiańskim powstały treningowe półka lawinowe. Turyści mogą tu ćwiczyć posługiwanie się własnym wyposażeniem lawinowym – z użyciem zakopanych pod śniegiem nadajników-pozorantów. Słowacy zorganizowali podobny punkt detektorów przy Żarskiej Chacie.

Monika Nyczanka

STOLECZNY KLUB TATRZAŃSKI 60

Starzejemy się, ale nie myślimy o emeryturze. W GS 5/2008 zamieściliśmy artykuł Elżbiety Jaworskiej z okazji 55-lecia istnienia popularnego w Warszawie SKT, w tym roku święcimy już jego sześćdziesiątkę. Klub wyłonił się w okresie przemian organizacyjnych w latach 1953–57 z Sekcji Taternickiej OW PTTK, by po kilku zmianach nazwy, 9 marca 1961 przyjął nazwę obecną. Po odrodzeniu KW, istniał bezkolizyjnie obok Koła Warszawskiego KW a od 1974 r. KW Warszawa, zrzeszając alpinistów o mniej sportowej orientacji, przy czym wielu z nich miało legitymacje obydwu klubów. Ceniony był za dbałość o ścisłe więzi w gronie członków a także o bieżącą działalność kulturalną. Regularnie ukazywały się komunikaty klubowe, w r. 2003 zastąpione stroną internetową <skt.waw.pl>. Organizowane przez Klub wieczory z prelekcjami elity spośród ludzi gór, jak

Ostrowski, Orłowski, Chwaściński, Zawada, Jagiełło, Rubinowski, Popko, Cichy, Wanda Rutkiewicz, były ważnymi datami w kalendarzu całego środowiska warszawskiego. Poważne dyskusje panelowe pamiętane są do dziś. Klub ma w dorobku bezlik obozów tatrzańskich i beskidzkich, udane wyjazdy i wyprawy w góry wysokie, w tym cenne zdobycze eksploracyjne, jak np. dziewicze 6-tysięczniki w Górach Wachanu (wyprawa pod wodzą Macieja Popki). Prezesi zmieniali się, najdłuższe „panowanie” mieli Julian Łaszkiwicz (17 lat), Piotr Misiurewicz (16 lat) i Ela Jaworska (11 lat i 8 miesięcy). Klub zrzesza aktualnie 150 członków, od r. 1976 utrzymuje w Puszczy Kampinoskiej tętniącą weekendowym życiem „Chateę”, jego imprezy uświetnia zespół kabaretowy „Stara Robota”, dla którego znakomite teksty pisze Michał Szurek. Od ostatniego walnego zebrania zarząd SKT tworzą: Andrzej Szajewski (prezes), Elżbieta Jaworska (wiceprezes), Ewa Chałasińska (sekretarz), Bogdan Darek (skarbnik), Magdalena Berger, Jacek Krukowski (przewodniczący Sekcji Alpinizmu). Zwięzłą historię klubu przyniósł w r. 1978 skromny 9-stronicowy druczek „XXV lat Stołeczny Klub Tatrzański PTTK (1953–1978)”, bardzo obszerną – opracowaną w r. 2003 przez Michała Szurka liczącą 300 stron księgą „50 lat SKT”, poświęconą klubowi i jego ludziom.

W tym roku uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniu 9 maja w Resursie Obywatelskiej zaś okolicznościowy piknik – 12 maja w klubowej „Chacie” w Kampinosie. Czeka nas jeszcze jedna rocznica, zaplanowana na 13 czerwca, również w Resursie Obywatelskiej: 10-lecie działalności klubowego zespołu „Swobodne Towarzystwo Śpiewacze SKT »Stara Robota«”. Dla Szanownego Jubilata i dla jego Słowików nasze najserdeczniejsze gratulacje.

Józef Nyka

ŚNIEŻNE BARSY PL

Związek Radziecki przeszedł już do głębokiej historii, ale pewne jego instytucje trwają nadal. Należy do nich program Śnieżne Barsy – klub zdobywców dawniejszych radzieckich 7-tysięczników. Według skrupulatnie prowadzonych przez Władimira Szatajewa statystyk, do tej pory tytuł śnieżnej pantery zdobyło 619 alpinistów, w tym stosunkowo niewiele (31, zaledwie 5%) kobiet. Pierwszą osobą z Polski była w r. 1989 33-letnia Amalia Kapłoniak, obdarzona żetonem nr 419, jako 21. pani. Zamknięty z powodów politycznych Pik Pobjedy w programie w tamte lata był zastępowany przez Chan Tengri. W ostatniej dekadzie polskich barśów przybyło. W r. 2006 swój komplet szczytów zamknął z nrem 561 Marcin Hennig z Gdańska (30), rok później jako nr 566 Marcin Miotk (34) z Wejherowa a w 2008 z nrem 569 Marcin Kaczkan. Piąte polskie miejsce zajęła w lecie 2010 r. Aleksandra Dzik (30), na ogólnej liście nr 592, jako przedostatnia, 30. z kolei pani.

ZE LWOWA DO CHAMONIX

Mimo iż sam się nie wspiął, Teddy Wowkonowicz był jedną z bardziej zasłużonych postaci w historii polskiego alpinizmu. W minionym, 2012, roku obchodziliśmy 100-lecie jego urodzin. Nie było chyba żadnego polskiego alpinisty, który by bywając w Chamonix nie poznał Tadeusza. Zawdzięczaliśmy Mu bardzo dużo: ulgowe przejazdy kolejką, darmowe „dzikie” kempingi, przychyłność miejscowych władz, pomoc w sprawach najtrudniejszych, jak wypadki i akcje poszukiwawcze. Jego dom w Les Praz ogniskował wszelkie nasze działania. Z tych też przyczyn wielkie słowa uznania dla organizatorów sympozjum naukowego i wystawy poświęconej pamięci Tadeusza. Miejsce wystawy zaiste zadziwiające, Cieklin w Beskidzie Niskim. W tej wydałoby się mało znaczącej wsi jest jedno z najbardziej interesujących muzeów: muzeum polskiego narciarstwa. W Cieklinie u schyłku XIX w. Stanisław Barabasza jako pierwszy przypiął narty i odbył krótką wycieczkę, dając początek nowej dyscyplinie sportowej. Środowiska naukowe Radomia i Krosna doceniły ten fakt a życzliwość miejscowych władz umożliwiła otwarcie muzeum. Zbiory są poważne, autentyczne i prócz spuścizny po Barabaszu zawierają okazałą kolekcję sprzętu narciarskiego, ratowniczego, górskiego. Jest też załączek archiwum i mała biblioteka. Program uroczystości 100-lecia urodzin Wowkonowicza był obfity i różnorodny. Patronat honorowy objął przyjaciel Tadeusza, alpejczyk, Andrzej Bachleda-Curuś. Uroczystości zaszczyliła obecnością rodzina Wowkonowiczów w osobie pani Anny Boguckiej-Jeleń jak i rodzina Dvoraków – w prostej linii potomków Barabasza. Zasadniczą część wystawy stanowiły dokumenty i zdjęcia z archiwum Tadeusza, które rodzina podarowała muzeum. Można więc było chronologicznie prześledzić losy Wowkonowicza we Lwowie, Zakopanem, w czasie wojennej tułaczki, wreszcie w nowej ojczyźnie, Francji. Dla mnie najbardziej interesujący był segment alpinistyczny. Korespondencja ze Stani-